

KRAJE BAŁTYCKIE: ZMIANY WEWNĘTRZNE

I NIEZMIENNE OBawy

O BEZPIECZEŃSTWO

(KAZIMIERZ POPŁAWSKI)

Rok 2016 upłynął w krajach bałtyckich pod znakiem zmian wewnętrznych: we wszystkich trzech krajach powstały nowe rządy, a w Estonii zmieniła się także głowa państwa. To co pozostało niezmiennie to poczucie zagrożenia i chłodne relacje z Rosją.

Łotwa: po dwumiesięcznych negocjacjach utworzono nowy rząd

Początek 2016 r. na Łotwie był kontynuacją negocjacji politycznych, które musiały wyłonić nowego premiera po dymisji Laimdoty Straujumy (7 grudnia). Dymisja premier związana była z konfliktem z ambitną Solvitą Āboltnę, jedną z liderów partii oraz z problemami finansowymi linii lotniczej airBaltic. Przez dwa miesiące politycy poszukiwali odpowiedniego kandydata i negocjowali, a media spekulowały co do możliwych rozstrzygnięć. Do objęcia stanowiska przymierzano: Rihardsa Kozlovskisa, Edgarsa Rinkēviča, Jānisa Reirsa, Jānisa Rozenbergsa, Raimonda Čudarsa, Andrisa Piebalgsa oraz Solvitę Āboltnę. Ostatecznie jednak szefem rządu został Māris Kučinskis wywodzący się ze Związku Rolników i Zielonych, a nie przedstawiciel największej siły politycznej poprzedniego rządu, a więc Jedności. Taki obrót spraw wzmocnił Związek Rolników i Zielonych oraz osłabił Jedność, która już od dłuższego czasu zmagająca się z utratą poparcia społeczeństwa. Nowy rząd w dużej mierze kontynuuje politykę swoich poprzedników. W jego skład weszli dotychczasowi koalicjanci, a więc oprócz Związku Rolników i Zielonych, Jedność i Zjednoczenie Narodowe „Wszystko dla Łotwy”. Także jego skład personalny niewiele się różni od poprzedniego rządu Straujumy – większość ministrów zachowała swoje stanowiska. Ministerstwa spraw zagranicznych i obrony kierowane są przez dotychczasowych szefów, a więc odpowiednio Edgarsa Rinkēviča i Raimonda Bergmanisa. Oznacza to utrzymanie polityki zagranicznej kraju oraz dalsze stopniowe zwiększanie wydatków na obronność, które docelowo ma osiągnąć 2% PKB.

W partii Jedność na początku czerwca odbyły się wybory, w których nowym przedstawicielem został były komisarz Unii Europejskiej Andris Piebalgs. Do największych wyzwań

stojących przed Piebalgsem stoi odzyskanie zaufania elektoratu – Jedność jeszcze w 2014 r. cieszyła się poparciem ponad 40% wyborców, obecnie mniej niż co dziesiąty obywatel kraju chciałby oddać na partię swój głos.

Litwa: wybory parlamentarne przyniosły nieoczekiwanych zwycięzców

W październiku odbyły się na Litwie wybory parlamentarne. Sondaże przedwyborcze nie wskazywały na to, aby miała wydarzyć się polityczna rewolucja. Pierwszą turę wyborów wygrał konserwatywny Związek Ojczyzny pod wodzą Gabrieliusa Landsbergisa, minimalnie wyprzedzając Związek Rolników i Zielonych Ramūnasa Karbauskisa. Druga tura, w której wyborcy oddają głosy w okręgach jednomandatowych, gdzie żaden z kandydatów nie uzyskał bezwzględnej większości, przyniosła partii rolników przytłaczające zwycięstwo. Rozstrzygnięcie w drugiej turze przełożyło się na silny mandat Związku Rolników i Zielonych do objęcia władzy w kraju – wygrali oni w 35 z 71 okręgów jednomandatowych. Związek (54 mandaty w 141 osobowym Sejmie) utworzył koalicję z dotychczas rządzącą Partią Socjaldemokratyczną Algirdasa Butkevičiusa (17 mandatów) – obie partie dysponują łącznie 71 miejscami w 141-osobowym Sejmie. Ekscentryczny przewodniczący rolników, sympatyk ruchu neopogańskiego, milioner i latyfundysta Ramūnas Karbauskis nie podjął się tworzenia rządu, a do tego zadania namaścił byłego ministra spraw wewnętrznych Sauliusa Skvernelisa. Tekę ministra spraw zagranicznych zachował Linas Linkevičius, a tekę ministra obrony otrzymał Raimundas Karoblis.

Zmiany polityczne dają pewną nadzieję na poprawę relacji z Polską oraz szansę na spełnienie niektórych postulatów Polaków mieszkających na Litwie. Skvernelis na początku grudnia zaprezentował program swojego rządu, w którym wśród zadań postawionych przed swoim gabinetem wymienił także poprawę relacji z Warszawą. Postulaty mniejszości polskiej nie zmieniają się od lat i obejmują m.in.

kwestie pisowni nazwisk i używania języka polskiego w przestrzeni publicznej, repywatyzacji własności czy edukacji w języku polskim. W programie nowego rządu znalazły się również zapisy o współpracy z NATO i Stanami Zjednoczonymi – w tym zwiększenia ich obecności na terytorium litewskim – oraz współpraca z krajami Europy Środkowej i Północnej. Istotną zapowiedzią nowego premiera jest dalsze zwiększanie wydatków na obronność. Litwa przez wiele lat na obronność wydawała ok. 1% PKB i dopiero agresja Rosji na Ukrainę zmieniła tę sytuację. Od 2014 r. litewski rząd systematycznie podnosi wysokość finansowania armii, a cel 2% ma zostać osiągnięty do 2018 r. Nowy premier zapowiedział również wzmocnienie obrony terytorialnej, straży granicznej i służb wywiadowczych.

Innym problemem, z którym boryka się Litwa, a którego rozwiązanie będzie miarą sukcesu nowego rządu to masowa emigracja. Kraj obecnie liczy niespełna 3 mln mieszkańców, a więc skurczył się o kilkaset tysięcy od wstąpienia państwa do UE. Rząd Skvernelisa planuje również zmiany podatkowe, które miałyby przełożyć się m.in. na zmniejszenie szarej strefy i zwiększenie legalnego zatrudnienia, ale jeszcze bez konkretnych zapisów. Nowy litewski rząd zapowiedział również wzrost krajowej produkcji energii, m.in. ze źródeł odnawialnych, zmniejszenie importu energii oraz działania w kierunku synchronizacji sieci elektroenergetycznej z systemem zachodnim.

Estonia: całkowite odświeżenie sceny politycznej

Największe zmiany w 2016 r. zaszły w Estonii. Jej właściwie zastąpiła scena polityczna w ciągu kilku tygodni przeszła całkowite przeobrażenie – drugą kadencję w tym roku kończył prezydent Toomas Hendrik Ilves, a współrządząca krajem od 1999 r. Partia Reform utraciła miejsce w rządzie.

Pod koniec sierpnia rozpoczęły się wybory prezydenckie. Według ordynacji wyborczej prezydent kraju wybierany jest przez parlament, na co ma trzy rundy, a jeśli nie zdoła wyłonić głowy państwa w swoim gronie, zadanie to przechodzi na Kolegium Elektorskie (składa się ono z deputowanych i przedstawicieli regionów; zostało zwołane w drugiej połowie września) i odbywa się w dwóch turach. Po raz pierwszy od odzyskania przez kraj niepodległości nie tylko parlament, ale także Kolegium Elektorskie nie zdołało wybrać prezydenta. Sytuacja ta doprowadziła do ponownego ogłoszenia wyborów na początek października oraz do wyłonienia przez partie wspólnego kandydata.

Partie doszły do konsensusu wystawiając Kersti Kaljulaid, którą następnie poparła większość deputowanych Riigikogu. Kaljulaid, dotychczas audytorka w Europejskim Trybunale Obrachunkowym, została zaprzysiężona 10 października. Jest to pierwsza kobieta na stanowisku prezydenta w historii Estonii.

Na początku listopada opozycyjna Partia Centrum podczas nadzwyczajnego kongresu wybrała nowego przewodniczącego – Jüriego Ratas. 38-letni polityk reprezentował skrzydło progresywne i zarazem wewnętrzną opozycję wobec prorosyjskiego Edgara Savisaara i namaszczonego przez niego na stanowisko przewodniczącej Yanę Toom. Ratas uzyskał 2/3 głosów delegatów. Zmiana przywództwa wyprowadziła partię z politycznej izolacji i uruchomiła zmiany w rządzie. Zaledwie dwa dni po wyborach w Partii Centrum, współkoalicjanci z Partii Socjaldemokratycznej i Związku Ojczyzny i Res Publici opuścili koalicję a w parlamencie złożono wniosek nieufności wobec Taaviego Rõivasa, który został przegłosowany. Dwutygodniowe negocjacje koalicyjne prowadzone pomiędzy Partią Centrum, Partią Socjaldemokratyczną i Związkiem Ojczyzny i Res Publici doprowadziły do powstania nowego rządu z Jürim Ratasem na czele.

Zmiana rządu w Estonii odczytywana była przez niektóre media jako potencjalny zwrot polityczny w stronę Rosji. Należy jednak zauważyć, że Partia Centrum odsunęła prorosyjskiego przewodniczącego, który w dużej mierze definiował to ugrupowanie. Wygrana Ratas w wyborach partyjnych zmieniła jej dominującą relację wobec Rosji i przychylnie wobec Kremla skrzydło zepchnęło do wewnątrzpartyjnej opozycji. Na estońskiej scenie politycznej panuje pełen konsensus w sprawie polityki zagranicznej – orientacji prozachodniej, z Unią Europejską, NATO i Stanami Zjednoczonymi w rolach głównych partnerów gospodarczych, politycznych oraz gwarantów bezpieczeństwa.

Bezpieczeństwo: większa obecność NATO i niezmiennie zagrożenie ze strony Rosji

Tłący się konflikt w Donbasie na Ukrainie i powtarzające się naruszenia przestrzeni powietrznej krajów bałtyckich przez jednostki rosyjskie postrzegane są nad Bałtykiem jako stałe źródło zagrożenia dla Wilna, Rygi i Tallinna. Te wydarzenia oraz agresywna polityka Kremla z jednej strony zintensyfikowały zabiegi polityczne państw bałtyckich w celu poprawy bezpieczeństwa, a z drugiej katalizują na Litwie i Łotwie – które przez wiele lat wydawały zaledwie

w granicach 1% PKB – inwestycje w obronność. Estonia jest tutaj wyjątkiem: od lat wypełnia rekomendowany przez NATO próg 2% – obecnie jest to 2,17%. Natomiast wszystkie trzy kraje wzmogły wysiłki polityczne w celu zwiększenia i utrzymania stałej obecności jednostek sojuszniczych w swoich granicach. Odpowiednie decyzje zostały podjęte na Szczycie NATO w Warszawie w lipcu. Są one obecnie stopniowo implementowane. W każdym z trzech krajów mają być utrzymywane siły w liczebności batalionu (po 1000 żołnierzy) – państwem ramowym batalionu na Litwie są Niemcy, na Łotwie Kanada, a w Estonii Wielka Brytania. Kraje bałtyckie, które lądowo połączone są jedynie z Polską tzw. przesmykiem suwalskim spośród pozostałych krajów sojuszniczych, obawiają się, że bez odpowiedniego potencjału odstraszenia, na wypadek konfliktu mogą zostać zajęte, a NATO musiałoby odbijać ich terytoria z rąk wroga.

Nie bez znaczenia dla krajów bałtyckich były wydarzenia polityczne w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Czerwcowe referendum w Wielkiej Brytanii ws. opuszczenia Unii Europejskiej ma duże znaczenie dla przede wszystkim ze względu na emigrację z krajów bałtyckich. Zjednoczone Królestwo jest głównym celem litewskiej i łotewskiej emigracji, dla Estończyków również jest jednym z ważniejszych krajów podejmowania pracy i studiów. Brexit może oznaczać duże konsekwencje dla obywateli tych państw już mieszkających w Wielkiej Brytanii.

Amerykańskie wybory prezydenckie budzą duże emocje za sprawą trudnych do przewidzenia konsekwencji w zakresie bezpieczeństwa europejskiego. Niejednoznaczne deklaracje Donalda Trumpa i jego otoczenia, w tym wypowiedzi m.in. Newta Gingricha, porównujące Estonię do przedmieść Petersburga, budzą pewne obawy o trwałość NATO po zaprzysiężeniu prezydenta-elekta w styczniu 2017 r. Stany Zjednoczone przez wszystkie trzy kraje postrzegane są jako najważniejszy sojusznik i gwarant bezpieczeństwa. Jakiegokolwiek koncesje nowej administracji amerykańskiej wobec Kremla mogą w znacznym stopniu podkopywać bezpieczeństwo Rygi, Tallinna i Wilna.

Redakcja: W. Anioł, M. Fronia, K. Musiał, P. W. Zawadzki
© Copyright i wydawca: Fundacja Naukowa NORDEN CENTRUM
Cytowanie i wykorzystywanie fragmentów tekstu
tylko za podaniem źródła.
<http://www.nordencentrum.pl>

